

Nowela ustawy odpadowej nie jest bez wad

Szybkie tempo zmian w przepisach pakietu odpadowego, będące skutkiem pożarów odpadów, może zagrażać uczciwie działającym firmom. Stowarzyszenie GPP Ekologia zwraca uwagę, że nowelizacje ustaw o odpadach i IOŚ, której celem jest wyeliminowanie nieprawidłowości w polskim systemie odpadowym, odbijają się na całej branży.

Szacuje się, że od początku roku na terenie Polski doszło do ponad stu pożarów miejsc związanych z legalnym i nielegalnym gospodarowaniem odpadami. Ich przyczyną resort środowiska doszukiwał się w tzw. mafii śmieciowej, której błyskawicznie wypowiedział wojnę. Domniemane celowe podpalenia gromadzonych latami odpadów miały być sposobem na szybkie bogacenie się nieuczciwych przedsiębiorców działających w szarej strefie, która wg wyliczeń resortu środowiska warta jest 2 mld zł.

Narzędziem w walce z procederem są znowelizowane ustawy o odpadach i Inspekcji Ochrony Środowiska. Procedowane w ekspresowym tempie zmiany branża przyjęła z pewną dozą nieufności. Wskazywano, że przepisy sprawiają wrażenie „pisanych na kolanie”. Podkreślano, że zmiany są potrzebne, ale fakt wprowadzania ich w tak szybkim tempie i przy ograniczeniu szerszych konsultacji może doprowadzić do rezultatu odwrotnego niż zakładany i uderzyć w profesjonalnie działające podmioty. Działania wymierzone w szarą strefę dotyczyć będą bowiem ogółu branży odpadowej, a nie jej wycinka określonego – słusznie lub nie – mianem mafii śmieciowej.

– Planem nowelizacji ustawy było doprecyzowanie przepisów w celu zmniejszenia naruszeń, których dopuszczają się nieuczciwi przedsiębiorcy w procesie gospodarowania odpadami, natomiast odbija się to również na przedsiębiorcach działających zgodnie z prawem – wskazywali przedstawiciele branży zrzeszeni w Stowarzyszeniu GPP Ekologia. – Zmiany, jakie wprowadza nowelizacja ustawy, najdotkliwiej odczuwają firmy, które będą musiały spełnić dużo więcej rygorystycznych wymogów koniecznych do uzyskania zezwoleń odpadowych, a ich niespełnienie będzie groziło podwyższonymi sankcjami

administracyjnymi – wskazują eksperci. Dodają, że znacząco podniesie to koszty, po stronie przedsiębiorców.

Stowarzyszenie GPP Ekologia wyodrębniło kilka niepokojących skutków, jakie niesie za sobą nowa ustawa. Przedstawiono je na czerwcowej konferencji w Bełchatowie, podczas której odbyła się debata z udziałem m.in. przedstawicieli zakładów przetwarzania elektrośmieci. Wskazywano, że nowelizacja ustawy wpłynie ujemnie na rozwój przedsiębiorców m.in. pod względem konieczności zaktualizowania w ciągu 12 miesięcy wszystkich dotychczas wydanych decyzji i zezwoleń w zakresie zbierania i przetwarzania lub pozwoleń zintegrowanych. Może to skutkować opóźnieniami w pracach organu, a posiadacz odpadów, który nie spełni wymagań w wyznaczonym terminie, będzie zmuszony zamknąć dotychczasową działalność.

Innym zagrożeniem jest kwestia wymogu posiadania miejscowego planu zagospodarowania przestrzeni oraz wymaganych uzgodnień z władzami samorządu gminnego w zakresie lokalizacji instalacji. Wskazuje się również na ograniczenia w związku z koniecznością posiadania prawa własności do terenu lub prawa do dysponowania nieruchomością, na której prowadzone będzie magazynowanie odpadów, na podstawie aktu notarialnego.

Negatywnie zaopiniowane zostały zapisy dotyczące skrócenia okresu magazynowania odpadów z trzech lat do jednego, a także o wymogu dodatkowego audytu przeciwpożarowego dla instalacji (obiektu budowlanego) przez komendanta powiatowego (miejskiego) Powiatowej Straży Pożarnej.

Zdaniem GPP Ekologia, chybiony jest także zakaz transportowania odpadów sklasyfikowanych jako niebezpiecz-

ne z innymi odpadami. W przypadku ZSEiE zakaz łącznego transportowania np. lodówek z pralkami czy telewizorów z kserokopiarkami lub odkurzacami będzie skutkował utrudnieniami w logistyce i kosztami z nią związanymi.

Doprecyzowania wymaga także zapis o opłatach gwarancyjnych. Zgodnie z zapisami nowelizacji, przedsiębiorcy będą zobowiązani do ustanowienia zabezpieczenia w postaci gwarancji bankowej, depozytu pieniężnego lub polisy ubezpieczeniowej. Dotyczy to zbierania, przetwarzania, odzysku i recyklingu oraz unieszkodliwiania odpadów. Wysokość zabezpieczenia ma być obliczana jako iloczyn największej masy odpadów, która mogłaby być magazynowana w instalacji. Według projektu rozporządzenia MŚ miałyby to być 300 zł/Mg magazynowanych odpadów innych niż niebezpieczne i 600 zł/Mg odpadów niebezpiecznych dla rynku ZSEiE (chłodnictwo, TV, monitory, lampy, część baterii i akumulatorów). W przypadku obowiązkowego monitoringu miejsc, w których odpady są magazynowane i składowane, zwraca się uwagę na ułomnie skonstruowane zapisy o szczegółowych wymaganiach w zakresie obszarów obejmowania i jakości zapisu oraz odpowiedzialności w zakresie archiwizacji i obowiązków udostępniania zapisów monitoringu.

Zdaniem ekspertów z GPP Ekologia, nieuchronna konieczność sprostania nowym przepisom ujawni się już w najbliższym czasie, co będzie zauważalne podczas okresu kontraktowania cen i usług i może skutkować zmniejszoną liczbą przedsiębiorców na rynku, zmianą usług w zakresie realizacji obowiązków, ilością oferowanej masy do zebrania i przetworzenia oraz wzrostem kosztów tych procesów.